

Dzień 4: Maryja Królowa pokoju
Oddanie się Maryi Królowej Pokoju

1. Orędzie

Co w orędziu najbardziej zatrzymało moją uwagę? Dlaczego?
Co konkretnego poprzez to orędzie Matka Boża mówi do mnie?

2. Medytacja

- a) Co z medytacji najbardziej do mnie dotarło?
b) Pytania pomocnicze do medytacji:
- Czy jestem obecnie spokojny, uspokojony?
 - Czego owocem jest we mnie pokój? Skąd się wziął? Czy był cały czas? Kiedy się pojawił? Jaką drogą do mnie dotarł? Z jakiego źródła się na mnie rozlał?
 - Czy pokój jest we mnie owocem modlitwy, a niepokój zaczyna mnie ogarniać, gdy jej brakuje?
 - Czy pokój jest owocem doświadczenia miłości, a niepokój pojawia się, gdy nie czuję się bezpiecznie, bo nie czuję się kochany?
 - Czy pokój jest we mnie owocem przebaczenia, a niepokój ogarnia mnie, gdy moje serce zamyka się w zawziętości, zatwardziałości?
 - Czy pokój pojawia się wtedy, gdy uczciwie podejmuję dialog porządkując nieuporządkowane relacje, a jestem niespokojny trwając w bałaganie relacyjnym? Czy pokój jest owocem jedności, a niepokój owocem rozłamu?
 - Czy pokój wynika z uporządkowanych emocji, a niepokój z emocjonalnego bałaganu?
 - Czy pokój we mnie wynika z braku nadmiernego przywiązania do osób, rzeczy, funkcji..., a niepokój pojawia się, gdy tracę coś dla mnie ważnego?
 - Czy pokój przychodzi z poważnego podejścia do swoich obowiązków, a niepokój z ich zaniedbywania?
 - Czy pokój przychodzi z wrażliwości na potrzeby innych, a niepokój z egoizmu?
 - Czy pokój jest owocem pełnienia woli Bożej, a niepokój pojawia się gdy pełnimy swoją wolę, nawet, gdy wydaje się nam ona taka dobra?
 - Czy pokój jest owocem postu, a niepokój owocem zaspakajania wszystkich swoich zachcianek?
 - Czy pokój jest owocem akceptacji, a niepokój owocem barku akceptacji dla siebie, swoich granic, swoich braków...?
 - Czy pokój przychodzi, gdy odważę się stanąć w prawdzie przed sobą i przyznać do swoich słabości, a niepokój jest wtedy, gdy próbuję je ukrywać przed sobą i przed innymi?
 - Czy pokój jest owocem spowiedzi, a niepokój wynika z odkładania jej na

później?

- Czy pokój jest wtedy, gdy wszystko idzie po mojej myśli, a niepokój wynika ze zmian, a więc z braku zaufania, że Pan czuwa nad sytuacją nawet wtedy, gdy ja jej nie ogarniam, że czuwa zawsze?
- Czy pokój w którym żyję nie kończy się wraz z przychodzącym cierpieniem?
- Czy pokój w którym funkcjonuję nie kończy się, gdy pojawiają się konflikty, czekają mnie trudne spotkania, rozmowy, doświadczenia...? Dokąd wtedy odchodzi mój pokój? Gdzie jest moje zaufanie w Bożą pomoc? Dlaczego zaczynam wątpić, że mnie zostawi, opuści, nie pomoże, albo pomoże źle – bo nie tak, jak ja bym tego chciał? Co się dzieje z pokojem w trudnych dla mnie sytuacjach?
- Czy moje życie nie jest szukaniem “świętego spokoju” ponad wszystko? Czy nie zrezygnuję z trudnych rozmów, by zachować “święty spokój”, czy nie godzę się na zło, by nie doprowadzać do konfliktów, bo wołam “święty spokój”, czy nie uginam się do wewnętrznych kompromisów, bojąc się, że utracę “święty spokój”?
- Czy mój spokój nie jest iluzją utkaną na wygodnym, bezproblemowym życiu?
- Czy mój spokój jest czysto zewnętrzny, zbudowany na piasku, czy wewnętrzny, budowany na prawdzie i miłości?
- Czy mam odwagę by troszczyć się o sprawiedliwość i dobro, mimo iż może to doprowadzić do konfliktów? Czy nie lękam się zaudać zewnętrznego pokoju? Czy nie lękam się zbyt reakcji innych? Czy ze względu na tą reakcję nie cofam się przed miłością “kto się lęka, nie wydoskonalił się w miłości”?
- Czym jest pokój we mnie? Czy Bożym darem, owocem Ducha, czy zbudowaną przeze mnie iluzją wynikającą z barku poczucia bezpieczeństwa?
- Czy czuję się bezpiecznie na tym świecie? Czy czuję się bezpiecznie mimo realnych zagrożeń dla mojego życia, zdrowia, dla mojej rodziny – dlatego, że moje bezpieczeństwo buduję na Bogu, dlatego, że moje zaufanie pokładam w Nim, dlatego, że moją nadzieję opieram na wieczności, a nie na doczesności?
- Jaka jest moja relacja z Królową Pokoju?
- Czy pamiętam jakieś szczególne z Nią spotkania w mojej modlitwie? Gdzie one miały miejsce? Czy doświadczenie pokoju, które wtedy były moim udziałem budzi moją wdzięczność, troskę o święte życie, tęsknotę za Niebem?
- Co najbardziej niepokoi na dzisiaj moje serce? Z czym w sobie powinienem się zmierzyć, by ze swojej strony otworzyć drogę do pokoju? Co przeszkadza mojemu sercu by było spokojne? Jakie realcje wymagają szczególnego uspokojenia? Jakie słowa wymagają wypowiedzenia? Jakie grzechy wyznania? Jakie rzeczy i osoby nabrania dystansu? W czym brakuje zaufania? ...

3. Postanowienie

Postanawiam wejść w głębszą relację z Maryją Królową Pokoju.

Postanawiam w Jej bliskości przeanalizować swoje życie, swoje serce i sumienie badając to, co mnie niepokoi. Spróbuję zbadać źródła tego niepokoju, powierzyć go Maryi i zrobić to, co w mojej mocy, by żyć w pokoju.

Postanawiam, dzięki szczególnej więzi z Królową Pokoju, stać się apostołem Bożego pokoju, a więc apostołem przebaczenia, pojednania, miłości, jedności.

4. Zadanie

Pomyślę, w jaki sposób mógłbym zrealizować takie postanowienie stosownie do moich możliwości i podejmę to.

5. Rachunek sumienia

W ramach wcześniejszych punktów.

Zobaczę każdego dnia, co we mnie, w odniesieniu do postawionych sobie pytań, działał już Bóg? Co jeszcze wymaga we mnie przemiany?

Będę zaczynał rachunek sumienia od dziękczynienia za to, że Bóg daje mi doświadczać pokoju, którego świat dać mi nie może. Będę dziękował za to, że pojawiający się we mnie niepokój staje się we mnie łaską, dzięki której łatwiej poznaję prawdę o sobie, odkrywam swój grzech, swoje słabości, jest siłą, która mnie pcha ku przemianie życia, ku Jezusowi w którym jest pełnia pokoju. Będę dziękował Bogu za wrażliwość mojego sumienia, dzięki której łatwo wyłapuję to, co sprzeciwia się w moim życiu miłości i konfrontując to z Bożym Słowem mogę uczyć się Bożych Praw, według których postępując w konsekwencji mogę cieszyć się głębokim pokojem serca nawet wtedy, gdy wokół mnie trwa niepokój. Będę dziękował Bogu za Królową Pokoju i piękne spotkania z Nią, będę dziękował za to, że Ona zachwycając mnie sobą wzbudza pragnienie wieczności.

„Drogie dzieci, dzisiaj pragnę wezwać was wszystkich do Bożego pokoju.

Pragnę, aby każdy z was we własnym sercu doświadczył tego pokoju, który daje Bóg”. 25.06.1987

„Bóg pozwala mi być z wami, żebym was pouczała i pomogła znaleźć drogę pokoju. A tej drogi nie możecie odkryć, jeśli się nie modlicie”. 25.03.1988

„Dziatek, nie lękajcie się, gdyż ja sama jestem przy was wtedy, kiedy myślicie, że nie ma żadnego wyjścia, że szatan objął panowanie”. 25.07.1988

„Żyjcie z pokojem w sercu w swoim środowisku, aby wszyscy poznali pokój, który nie od was pochodzi, ale od Boga”. 25.12.1988

„Niech pokój zapanuje na całym świecie, który nie ma pokoju, a za nim tęskni”